

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.14.05>

Tadeusz Nowak

W SPRAWIE NAJAZDU LITEWSKIEGO NA ZIEMIĘ ŁĘCZYCKĄ W 1350 r.

Stosunki polsko-litewskie w okresie panowania Kazimierza Wielkiego pełne były brzęku oręża, ciągłych wypraw wojennych, niekiedy tylko przerywanych układami rozejmowymi. W literaturze historycznej podnoszono niejednokrotnie trudności, jakie napotyka się przy ustalaniu chronologicznego ciągu wydarzeń, czego bynajmniej nie ułatwia skąpość i małowówność źródeł. Przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu będzie sprawa stwierdzenia wiarygodności najazdu litewskiego w maju 1350 r. na ziemię łęczycką. W ujęciu dotychczasowej literatury sam wspomniany fakt nie był kwestionowany, choć wiele zagadnień szczegółowych znacznie różniło się między sobą. Szerzej tym zagadnieniem zajęła się dopiero historiografia XX-wieczna. Krótką wzmiankę zamieścił w swej pracy O. Halecki, według którego Kazimierz Wielki w maju 1350 r. musiał odeprzeć najazd litewski na ziemię łęczycką¹. Dogłębną analizę faktograficzną przedstawił H. Paszkiewicz w kilku rozprawach. Zdaniem tego autora w początkach maja 1350 r. miała miejsce wielka wyprawa litewska na ziemie polskie. Przypuszczalnie na czele wojsk litewskich stał książę Kiejstut, a nie wykluczony był udział jego brata, Lubarta. Maszerowali Litwini z Brześcia przez okolice Łukowa, zie-

¹ O. Halecki, Dzieje unii jagiellońskiej, t. 1, Kraków 1919, s. 64; i d e m, Kazimierz Wielki 1333-1370, [w:] Historia polityczna Polski, cz. 1, Wieki średnie, Encyklopedia polska (PAU), t. 5, cz. 1, s. 341.

mię lubelską, sandomierską i radomską. Następnie wtargnęli na ziemię łączycką, co miało miejsce ok. 16 maja. Na wieść o ataku wrogów król Kazimierz wyruszył z wojskami z Krakowa do Sandomierza, gdzie przebywał 10 maja. Oddziały polskie postępowały za Litwinami, którzy po spustoszeniu północnej Sandomierszczyzny wkroczyli na teren łączyckiego. Do obozu królewskiego przybyły także hufce książąt mazowieckich. Kazimierz Wielki ze względu na powagę sytuacji zwołał nadzwyczajne narady w Sulejowie 18 i 19 maja. Kiedy wojska litewskie przeszły z ziemi łączyckiej na Mazowsze, ruszył Kazimierz za nimi i doścignął ich w okolicach Sochaczewa. W dniu 20 maja 1350 r. stoczył z nimi bitwę pod Żukowem, gromiąc Litwinów w sposób dotkliwy i jednym uderzeniem decydując o losach całej wyprawy. Dalej przyjmuje autor, że w związku z akcją litewską zniszczeniu wówczas uległy m. in. Czersk i Warszawa. Król po zwycięskiej bitwie powrócił do Krakowa².

Wiele uwagi najazdowi litewskiemu poświęcił również Z. Kaczmarczyk, który nieco odmiennie rekonstruuje przebieg wydarzeń. Litwini pod wodzą Kiejstuta napadli na Mazowsze, zniszczyli Warszawę oraz Czersk i ruszyli dalej na zachód. W dniu 16 maja łupili już dzielnicę łączycką. Król Kazimierz nie mogąc im chwilowo sprostać, cofnął się do Sulejowa, zbierając pospolite ruszenie okolicznego rycerstwa. Nadciągnęli też z pomocą książęta mazowieccy. Król zwołał więc ogólnopolski 18 i 19 maja w Sulejowie, który zmienił się w naradę wojenną. Armia polska, zapewne 19 maja po południu, wyruszyła w kierunku północnym, by po 100-kilometrowym nocnym marszu zabiec drogę Litwinom i pod Żukowem odnieść nad nimi świetne zwycięstwo. W tydzień później Kazimierz był już w Krakowie, przeniesiony tam rozstawionymi końmi³.

² H. P a s z k i e w i c z, W sprawie shołdowania Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego, "Przegląd Historyczny" 1924, t. 24, s. 6; i d e m, Polityka ruska Kazimierza Wielkiego, Warszawa 1925, s. 120-122; i d e m, Jagiellonowie a Moskwa, t. 1, Litwa a Moskwa w XIII i XIV wieku, Warszawa 1933, s. 384, przyp. 2. Podobnie przedstawiają najazd litewski Z. K a c z m a r c z y k, S. W e y m a n, Reformy wojskowe i organizacja siły zbrojnej za Kazimierzem Wielkim, Warszawa 1958, s. 127, 144.

³ Z. K a c z m a r c z y k, Kazimierz Wielki (1333-1370), Warszawa 1948, s. 137; i d e m, Polska czasów Kazimierza Wielkiego, Kraków 1964, s. 65.

Analizę tych samych wydarzeń, głównie z punktu widzenia historii wojskowości, dał S. M. Kuczyński. W 1350 r. Litwini najechali Polskę pustosząc ziemię łukowską, sandomierską i rademską. Kazimierz Wielki spodziewał się ataku raczej na Wołyń... i tam prawdopodobnie skoncentrował większość swych wojsk, toteż początkowo dysponował słabymi siłami i nie mógł przeciwstawić się najazdowi. W połowie maja oddziały litewskie pustoszyły ziemię łęczycką, a król po zwołaniu pospolitego ruszenia okolicznego rycerstwa i przybyciu wojsk mazowieckich przeszedł do działań zaczepnych. Po naradzie w Sulejowie oddziały polskie, na które składała się prawdopodobnie sama konnica, gwałtownym marszem nocnym obeszły i prześcignęły wracających z łupami Litwinów i 20 maja pod Żukowem rozgromiły nieprzyjaciela. O sukcesie króla zdecydowało ostrożne manewrowanie mniejszymi siłami i umiejętne zaskoczenie Litwinów w chwili, gdy Kazimierz nie obawiał się ich przewagi liczebnej. Zwrócił także autor uwagę na kilka charakterystycznych cech wojskowości polskiej, które wystąpiły w działaniach armii Kazimierza Wielkiego w maju 1350 r. Zaliczył do nich: dobre rozpoznanie, sprawne działanie służby łącznikowej, planowość działań wojska, szybkość w działaniu lekkozbrojnej konnicy, umiejętne wykorzystanie zaskoczenia wroga, otoczenie jego armii i przyparcie do Bzury⁴.

Problemu najazdu litewskiego wiosną 1350 r. w aspekcie stosunku książąt mazowieckich do monarchii ostatniego Piasta dotyka także A. Swieżawski. Autor stwierdza, że oddziały litewskie uderzyły przez Mazowsze, gdzie zdaje się nie stawiano im większego oporu, na ziemię łęczycką. Zapewne w związku z tym napadem miało miejsce 19 maja w Sulejowie spotkanie Kazimierza Wielkiego z Siemowitem III, księciem czerskim i Kazimierzem I, księciem warszawskim. Bardzo prawdopodobny był udział w tych naradach Bolesława III, księcia płockiego. Litwini po spustoszeniu ziemi łęczyckiej rozpoczęli odwrót przez Mazowsze. Król polski dążąc szybkim marszem spod Sulejowa dopadł oddziały litewskie pod Sochaczewem i

⁴ S. M. K u c z y ń s k i, Polskie siły zbrojne za Kazimierza Wielkiego i Andegawenów, "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1965, t. 11, cz. 2, s. 47, 59-60; Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864, t. 1, Warszawa 1965, s. 186, 197 (rozdz. III - Wojsko i sztuka wojenna w latach 1340-1454 - napisał S. M. K u c z y ń s k i).

tam 20 maja zadał im klęskę. Wielu Litwinów poległo na polu walki, inni w czasie ucieczki utonęli w Bzurze. Ta wspólna akcja polsko-mazowiecka stała się początkiem długotrwałej współpracy pomiędzy królem Polski a władcami Mazowsza⁵.

Najazd litewski na Mazowsze i ziemię Łęczycką oraz klęska Litwinów pod Żukowem uwzględnione zostały w syntetycznych opracowaniach dziejów Polski⁶. Przyjmuje je również literatura niemiecka. G. Rhode uważa, że atak litewski przeszedł przez Żuków i ziemię lubelską aż w okolice Sandomierza, gdzie Kazimierz Wielki zabiegł drogę Litwinom. Skierowali się oni zatem na północ i wtargnęli na Mazowsze, gdzie 20 maja 1350 r. pod Sochaczewem zostali przez Polaków pobici⁷.

W związku z odmiennymi ustaleniami autorów w przytoczonych pracach należy prześledzić wiadomości źródłowe dotyczące tego zagadnienia. Podstawowym źródłem w kwestii najazdu litewskiego na ziemię Łęczycką są "Spominki sochaczewskie". Pod rokiem 1350 donoszą, że pewien książę litewski ze swoim wojskiem spustoszył ziemię Łęczycką w dzień Zielonych Świątek. Ofiarą najazdu padła miejscowa ludność. Litwinów ścigał z wielkim wojskiem Kazimierz i w czwartek po Zielonych Świątkach uderzył na nich, pewnych swego bezpieczeństwa, odnosząc zwycięstwo. Znaczna liczba najeźdźców utopiła się w Bzurze. Bitwa stoczona została pod Żukowem, leżącym w pobliżu miasta Sochaczewa. Zapiska kończy się uwagą o napastnikach, ponieważ byli złodziejami, dlatego niegodziwie zginęli⁸. Jest

⁵ A. S w i e ż a w s k i, Polityka mazowiecka Kazimierza Wielkiego, "Rocznik Mazowiecki", 1970, t. 3, s. 173-174; i d e m, Rawskie Księstwo Piastów Mazowieckich 1313-1462. Dzieje polityczne, Łódź 1975, s. 40.

⁶ J. D a b r o w s k i, Dzieje Polski średniowiecznej, t. 2, od roku 1333 do 1506, Kraków 1926, s. 57; Historia Polski, t. 1, do roku 1764, red. H. Ł o w m i a ń s k i, Warszawa 1969, s. 548; Dzieje Polski, red. J. T o p o l s k i, Warszawa 1976, s. 187.

⁷ G. R h o d e, Die Ostgrenze Polens, t. 1, Köln-Graz 1955, s. 188.

⁸ Spominki sochaczewskie, wyd. A. B i e l o w s k i, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 120: "Item anno domini 1350 quidam dux Lithwanus cum suo exercitu terram Lanciensem devastavit in die Pentecostes, et ibi multus populus suffocatur, quem Casimirus cum exercitu valido sequens, in Sucowo Mazovie, circa opidum Sochaczow iacentem, feria 5 post Pentecostes fugavit et securos reperit, in quos irruit et eos gladio interimit, multi tamen in fluvio dicto Bzura submersi sunt. Et quia fures fuerunt, ideo male perierunt".

to jedyne źródło mówiące o najeździe litewskim na ziemię Łęczycką i bitwie pod Żukowem.

Sprawę kontrowersyjną stanowi próba odtworzenia szlaku prze-marszu wojsk litewskich do ziemi Łęczyckiej. H. Paszkiewicz przy-jmował wtargnięcie Litwinów na te tereny przez północną Sandomier-szczyznę, opierając się na wiadomościach "Kroniki katedralnej kra-kowskiej"⁹. Zasługują one na szersze przedstawienie i omówienie. Po opanowaniu w 1349 r. Rusi Halicko-Wołyńskiej Kazimierz Wielki z triumfem powrócił do Krakowa. Tutaj został przed królem fałszywie oskarżony wikariusz krakowski Marcin Baryczka. Doprowadziło to do jego śmierci, bowiem zaufani władcy porwali go i utopili w Wiśle w nocy z 13 na 14 grudnia 1349 r. W następstwie tego czynu całe do-tychczasowe powodzenie opuściło króla. Książęta litewscy wielokrot-nie nachodzili księstwo ruskie, złupili Włodzimierz i Lwów oraz li-czne miasta i wsie. Zdobyli także grody Włodzimierz, Beż, Brześć i inne pomniejsze. Złupili również ziemie Łukowską, sandomierską i radomską w większej części, niezliczoną liczbę ludności uprowa-dzając w niewolę. Ilekroć Litwini z Polakami zetknęli się w ja-kiejkolwiek potyczce, zawsze Polacy byli za Boga zrzędzeniem zwy-ciężani. Po licznych klęskach i łupiestwach Kazimierz widząc, że Litwinom nie może stawić oporu, ponieważ nigdy z nimi w bitwie spotkać się nie mógł, uczynił ugodę. Oddał im mianowicie Ruś Wło-dzimierską, dla siebie zatrzymując Ruś Halicką¹⁰. Powyższe dane "Kroniki katedralnej krakowskiej" można na podstawie innych źródeł umieścić w następujących terminach: 14 grudnia 1349 r. (śmierć Marcina Baryczki)¹¹ - wrzesień 1352 r. (rozejm polsko-litewski)¹². Pozostałe wiadomości dotyczące walk polsko-litewskich mają charakter bardzo ogólnikowy, nie określony bliżej chronologicznie. J. Dłu-

⁹ W. Kętrzyński, O rocznikach polskich, "Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydz. Hist.-Filoz." (dalej RAU) 1897, og. zb. t. 34, s. 352 (rekonstrukcja Kroniki małej 1202-1377). O tym źródle por. J. Dąbrowski, Dawne dziejopisarstwo polskie, Wrocław 1965, s. 163-165.

¹⁰ Kętrzyński, op. cit., s. 352.

¹¹ Kalendarz krakowski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, s. 939-940.

¹² Paszkiewicz, Polityka ruska..., s. 160, przyp 4.

gosz, korzystając z "Kroniki katedralnej krakowskiej", podał je pod latami 1350 i 1351. W 1350 r., zimą i latem, miało miejsce wiele niespodziewanych napadów na ziemię łukowską, radomską i sandomierską przedsięwziętych przez Litwinów. Następnie dziejopis sze-roko rozwiódł się o ogromie klęsk spadłych na Królestwo Polskie jako karze za zabicie kapłana. Pod rokiem 1351 doniósł o do-tarciu wojsk litewskich w okolice Lwowa oraz o zajęciu przez nich Bełza, Włodzimierza i Brześcia¹³. Kolejne źródło, "Rocznik miechowski", potwierdza fakt spustoszenia ziemi ruskiej przez Li-twinów w 1350 r. Według zapiski rocznikarskiej stało się to ok. 24 sierpnia, a ofiarą najeźdźców padła ludność, której znaczna liczba zginęła lub została uprowadzona do niewoli¹⁴.

Poza źródłami opisowymi trzeba zwrócić uwagę na dokumenty. Dwór polski utrzymywał w tym czasie żywe kontakty ze Stolicą Apo-stolską, m. in. informując o prowadzonych walkach z poganami i schizmatykami. W dniu 30 grudnia 1350 r. papież Klemens VI stwierdził, że doniósł mu Kazimierz, król Polski, iż poczynając od czerwca jest zaangażowany w działania wojenne toczone z niewiernymi i w dalszym ciągu zamierza walkę kontynuować. Z tego też po-wodu nie może osobiście przybyć do Stolicy Apostolskiej, jak po-czątkowo zamierzał, i prosi o odpuszczenie wszystkich grzechów, tak jak to w roku jubileuszowym dotyczy osób odwiedzających to miejsce¹⁵.

Warto także odtworzyć itinerarium królewskie w omawianym okre-sie. W dniu 25 kwietnia 1350 r. Kazimierz Wielki znajdował się w Krakowie, gdzie nadał klasztorowi mogiłskiemu łakę w Januszowic-ach¹⁶. W dniu 10 maja w Sandomierzu król wystawił dokument w sprawie młynu przemyskiego¹⁷. Z tej miejscowości udał się władca do Łowicza i 13 tegoż miesiąca zawarł przymierze z królem Danii¹⁸.

¹³ Joannis Długossii Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae, ks. 9, Warszawa 1978, s. 258-259, 261.

¹⁴ Rocznik miechowski, wyd. Z. B u d k o w a, "Studia Źródło-znawcze" 1960, t. 5, s. 125.

¹⁵ Monumenta Poloniae Vaticana, wyd. J. P t a ś n i k, t. 3, Kraków 1914, nr 336.

¹⁶ Zbiór dyplomów klasztoru mogiłskiego przy Krakowie, wyd. E. J a n o t a, Kraków 1865, nr 68.

¹⁷ Akta grodzkie i ziemskie, t. 10, Lwów 1884, nr 8.

¹⁸ K. M a l e c z y Ń s k i, Dwa niedrukowane akty przymie-

Następne dane pochodzą z Sulejowa, gdzie 18 maja 1350 r. Kazimierz zezwolił Stępciole, dziedzicowi Siadczy, na lokację tej wsi na prawie niemieckim¹⁹. Następnego dnia król znajdował się w dalszym ciągu w pobliżu Sulejowa. Odbył się tutaj wjazd z udziałem szeregu wybitnych dostojników świeckich i duchownych, których pobyt można stwierdzić na podstawie list testacyjnych dokumentów wystawionych przez władcę polskiego oraz Siemowita III, księcia czerskiego. W dniu 19 maja 1350 r. Kazimierz Wielki sprzedał mieszczaninowi wrocławskiemu Peczkonowi wójtostwo w Łęczycy, a Siemowit III uczynił zamianę pewnych dóbr z cystersami sulejowskimi²⁰. Na listę uczestników kolokwium sulejowskiego można wpisać następujące osobistości: Kazimierz - król polski, Siemowit III, książę czerski, Kazimierz I - książę warszawski, Jarosław - arcybiskup gnieźnieński, Maciej - biskup włocławski, Bodzanta - biskup krakowski, Klemens - biskup płocki, Albert - biskup poznański, Spycimir - kasztelan krakowski, Imbram wojewoda krakowski, Stefan - wojewoda sieradzki, Mikołaj - wojewoda kaliski, Jan Jura - wojewoda sandomierski, Wincenty - wojewoda brzesko-kujawski, Jarand - starosta sieradzki i kasztelan rozpierski, Mikołaj - kasztelan czerski, Piotr - kasztelan rawski, Pełka - kasztelan sądecki, Zbigniew - kanclerz krakowski, Jakub - kanclerz sieradzki, Florian - kanclerz łęczycy, Michał - cześnik łęczycy, Filip - podkomorzy łęczycy, Stefan Rola - podłowczy łęczycy, Maciej - cześnik czerski, Tomasz - chorąży czerski, Jan - podkomorzy czerski. Przybyli zatem do Sulejowa dostojnicy świeccy i duchowni z Małopolski, Wielkopolski, Kujaw, ziem: łęczycy i sieradzkiej oraz Mazowsza. Ogólnopolski charakter wiecu sulejowskiego nie budził w literaturze historycznej żadnych wątpliwości²¹. Zwołany on został z inicjatywy Kazimierza Wielkiego, bowiem Siemowit III w wystawionym rza Kazimierza Wielkiego z Danią z r. 1350 i 1363, "Kwartalnik Historyczny", 1931, R. 45, nr 1.

¹⁹ Kodeks dyplomatyczny Małopolski (dalej KDM), wyd. F. P i e k o s i ń s k i, t. 1, Kraków 1876, nr 230.

²⁰ Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski (dalej KDW), wyd. I. Z a k r z e w s k i, t. 3, Poznań 1879 nr 1299; Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego (dalej KDKM), wyd. T. L u b o m i r s k i, Warszawa 1863, Dodatek nr 6.

²¹ O. B a l z e r, Królestwo Polskie 1295-1370, t. 2, Lwów 1919, s. 452; Z. K a c z m a r c z y k, Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. 1, Poznań 1939, s. 149.

przez siebie dokumencie stwierdził, że czynność prawna miała miejsce "... in colloquio per dominum Regem predictum celebrato..."²². Nie wiadomo, nad jakimi sprawami obradowano w pobliżu Sulejowa. F. Piekosiński domyślał się, że zajmowano się działalnością ustawodawczą, a głównie sprawą statutu dla dzielnicy sieradzko-kęczycko-kujawskiej²³. H. Paszkiewicz i inni historycy uważają, że król zwołał nadzwyczajne narady z powodu zagrożenia litewskiego. Kolokwium miało więc charakter rady wojennej²⁴.

Obie hipotezy budzą jednak szereg zastrzeżeń. Zdanie F. Piekosińskiego podważa udział w wiecu książąt i urzędników mazowieckich. Przeciw drugiemu przypuszczeniu przemawia fakt przybycia do Sulejowa dostojników z całej Polski w czasie ataku Litwinów, których działania wojenne charakteryzowała szybkość poruszania się oddziałów wojskowych. Przybycie Wielkopolan i Kujawian przez tereny objęte lub zagrożone najazdem jest mało prawdopodobne. Trudno także zrozumieć znalezienie się wśród armii królewskiej podążającej za wojskami litewskimi i gotującej się do ostatecznej z nimi rozprawy prawie całej hierarchii kościelnej Polski. Nie może ulegać wątpliwości zaplanowanie znacznie wcześniej kolokwium sulejowskiego. Jednym z jego uczestników był arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria. W dniu 26 kwietnia 1350 r. znajdował się on wraz z członkami kapituły w Gnieźnie, gdzie potwierdził aktem prawnym pewne transakcje majątkowe²⁵. Kazimierz Wielki dzień wcześniej przebywał jeszcze w Krakowie. Do spotkania doszło zapewne 13 maja w Łowiczu, przy okazji zawarcia sojuszu polsko-duńskiego. Szlak Sandomierz-Łowicz-Sulejów, jaki pokonał monarcha w dniach 10-18 maja 1350 r. dwukrotnie przecina kierunek działań wojsk litewskich:

²² KDKM, Dodatek nr 6.

²³ F. Piekosiński, Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskim króla Kazimierza Wielkiego, RAU, 1892, og. zb. t. 28, s. 224-225; i d e m, Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce wieków średnich, i b i d e m, 1900, og. zb. t. 39, s. 183.

²⁴ Paszkiewicz, Polityka ruska..., s. 121, przyp. 3; Kaczmarczyk, Monarchia..., s. 149; Kaczmarczyk, Weyman, op. cit., s. 127; Kaczmarczyk, Polska..., s. 65; Swieżawski, Polityka mazowiecka..., s. 173.

²⁵ KDW, t. 3, nr 1296. Także zapewne biskup poznański Albert przebywał 29 IV 1350 r. w Ciążeniu; por. ibidem, nr 1297.

ziemia żukowska-sandomierska-radomska-żęczycka. Jak wiadomo, w tej ostatniej najeźdźcy znajdowali się 16 maja.

Historycy piszący o bitwie pod Żukowem zwracają uwagę na pospieszny powrót króla do Krakowa. Wystawił tam już 26 maja dokument na rzecz kościoła parafialnego w Rzezawie²⁶. Spośród wymienionych świadków zwracają uwagę osoby: Zbigniewa - kanclerza krakowskiego, Imbrama - wojewody krakowskiego, Jana Jury - wojewody sandomierskiego, będących także uczestnikami wiecu sulejowskiego. Nie zwróciła jednak historiografia uwagi na dokument biskupa krakowskiego, Bodzanty, erygującego nową parafię w Niepołomicach²⁷. Akt, opatrzony datą 21 maja 1350 r., został wystawiony "... ad instanciam [...] Kazimiri [...] regis Polonie..." Oczywiście stwierdzenie na tej podstawie faktu pobytu króla w Krakowie, miejscu spisania dokumentu Bodzanty, byłoby jednak dowolnością. Ciekawe jest z pewnością zestawienie listy testacyjnej. Znajdują się bowiem na niej kanonicy krakowscy: Otton, Florian i Jakub Szyrzyk. Każdy z nich piastował urząd kanclerza dzielnicowego. Otton był kanclerzem wielkopolskim, Florian kanclerzem żęczyckim, Jakub zaś kanclerzem sieradzkim. Dwaj ostatnio wymienieni występowali w otoczeniu królewskim na kolokwium w Sulejowie. Z dostojników świeckich, uczestników wiecu, świadkami dokumentu biskupa Bodzanty byli Spicymir - kasztelan krakowski i Jan Jura - wojewoda sandomierski. Odległość z Sulejowa do Krakowa wynosi ok. 150 km w linii prostej. Możliwa była zatem do pokonania pomiędzy 19 a 21 maja. Istnienie zaś takiego itinerarium 19 maja - Sulejów, 20 maja - Żuków, 21 maja - Kraków przekracza z pewnością możliwości komunikacyjne XIV w. Czy więc najbliżsi współpracownicy Kazimierza Wielkiego, kasztelan krakowski i wojewoda sandomierski, wyruszyli spod Sulejowa do Krakowa wraz z biskupem Bodzantą i funkcjonariuszami kancelarii dworskiej, podczas gdy wojska królewskie toczyły walkę z najeźdźcą?

Jak już nadmieniono, z atakiem litewskim wiąże się zniszczenie grodów w Warszawie i Czersku. Podstawą tego przypuszczenia są odpowiednie wzmianki w dokumentach książąt mazowieckich. W dniu

²⁶ KDM, t. 1, nr 231.

²⁷ Kodeks dyplomatyczny Polski, t. 3, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, nr 103.

4 czerwca 1350 r. Kazimierz I, książę warszawski, potwierdził wszystkie wolności wsi kościoła poznańskiego w swojej dzielnicy, jakie nadał im jego dziadek, Bolesław II, książę mazowiecki. Jednocześnie określił obowiązki mieszkańców dóbr kościelnych, m. in. stwierdzając: "... volumus, ut predicti incole solummodo ad reedificacionem castrum in Warsszowie cum aliis militibus secundum consuetudinem nostrorum militum teneantur, nec ad constructionem seu reedificacionem aliorum castrorum ipsos cogi volumus quoquomodo..."²⁸

Identyczne sformułowanie, z zastrzeżeniem obowiązku odbudowy grodu w Czersku przez mieszkańców wsi należących do biskupstwa poznańskiego, znajduje się w dokumencie Siemowita III, księcia czerskiego²⁹. Dyplom wystawiony został 11 czerwca 1350 r. w Łowiczu, w kilka dni później po analogicznym akcie Kazimierza I. Z tenora dokumentu władcy czerskiego wynika, że mediatorem porozumienia z biskupem poznańskim był arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria, który także przywiesił własną pieczęć do wspomnianego dyplomu. Obydwa przywileje książąt mazowieckich są zasadniczo identyczne w swych sformułowaniach i powstały zapewne w oparciu o wspólny formularz. Nawiązują równocześnie do dyplomu Bolesława II, władcy Mazowsza, wystawionego 17 czerwca 1297 r. w Sochaczewie³⁰. Wówczas książę potwierdzał stare i obdarzał nowymi przywilejami wsie kościoła poznańskiego znajdujące się w ziemi czerskiej. Niektóre powinności zostały w dalszym utrzymane i m. in. zobowiązano ludność "... ad edificacionem castrorum..."³¹ książęcych. Jak widać, w 1350 r. nastąpiło ograniczenie tego obowiązku do odbudowy grodu w Czersku³¹. Sformułowania tego typu powtarzają się często w dokumentach średniowiecznych i nie mogą być podstawą do wykazania faktu zniszczenia konkretnych obiektów obronnych przez nieprzyjaciela. Dokumenty Kazimierza i Siemowita Trojdenowiców nie mogą stanowić podstawy źródłowej do stwierdze-

²⁸ KDW, t. 3, nr 1300.

²⁹ Ibidem, nr 1301.

³⁰ Ibidem, t. 2, nr 765.

³¹ Zobowiązanie mieszkańców wsi dóbr biskupstwa poznańskiego do prac przy budowie grodu czerskiego zostało zniesione w 1388 r. przez Janusza I Mazowieckiego. W zamian za wystawienie przywileju otrzymał książę pieniężne zadośćuczynienie od biskupa poznańskiego Dobrogosta; por. ibidem, t. 3, nr 1872.

nia najazdu litewskiego w 1350 r. na ziemię łęczycką przez tereny mazowieckie.

Powrócić zatem trzeba do jedyne go źródła mówiącego o wtargnięciu Litwinów na ziemię łęczycką i o bitwie pod Żukowem w maju 1350 r., czyli do "Spominek sochaczewskich". Zapiski sochaczewskie dołączone są do rocznika świętokrzyskiego (zwanego także rocznikiem mansjonarzy krakowskich) zawartego w rękopisie X (sochaczewskim), według nomenklatury A. Bielowskiego³². Spisane zostały ok. lat 1463-1464, jak uważają A. Bielowski i W. Kętrzyński³³. Wyróżnić można dwie grupy zapisek, jedną dotyczącą lat 1124-1356 i drugą zamkniętą latami 1444-1463. Pierwsza grupa wiąże się bardzo wyraźnie ze "Spominkami plockimi" dołączonymi do rocznika świętokrzyskiego w rękopisie Jana z Niegłoszowa (VI według A. Bielowskiego). Zarówno rękopis VI, spisany ok. 1484 r., jak też rękopis X pochodzą od jednego z zaginionych tekstów rocznika świętokrzyskiego³⁴. W. Kętrzyński przypuszcza, że ten ostatni zawierał już dopisane notki historyczne, będące podstawą dla "Spominków plockich" i "Spominków sochaczewskich"³⁵. Na wspólne źródło wskazują identyczne bądź bardzo zbliżone do siebie teksty poszczególnych zapisek, jak również sam ich układ. Przepisywane bowiem były w sposób mechaniczny i dlatego w obydwóch rękopisach występują w podobnej kolejności, bez uporządkowania chronologicznego. "Spominki sochaczewskie" zawierają ogółem 8 zapisek w wyróżnionej I grupie, z których 6 o analogicznej treści znajduje się w "Spominkach plockich". Z dwóch oryginalnych jedna dotyczy omawianego najazdu litewskiego, a druga pod rokiem 1294 podaje o śmierci Konrada II, księcia czerskiego. Zasługuje ona na uwagę, bowiem jedynie jeszcze J. Długosz ze znanych nam źródeł zamieszcza pod tą datą wiadomość o zgonie Konrada³⁶. Podobieństwo w treści komemoracji jest uderzające, obie mówią o śmierci księcia w klasztorze czerwińskim oraz o budowie klasztoru w Błoniu³⁷. Zgodnie z O. Balzerem

³² MPH, t. 3, s. 57-58.

³³ Ibidem, s. 58; Kętrzyński, op. cit., s. 274.

³⁴ Kętrzyński, op. cit., s. 277.

³⁵ Ibidem, s. 276.

³⁶ Joannis Dlugossii Annales..., ks. 7 i 8, Warszawa 1975, s. 279.

³⁷ Spominki sochaczewskie, s. 119.

należy wnosić, że J. Długosz opierał się na jakimś zbliżonym do "Spominek sochaczewskich" źródle³⁸. Czy zatem nasz dziejopis nie posiadał żadnych danych o bitwie żukowskiej? Pod rokiem 1294 opisuje on szeroko o najeździe litewskim i o bitwie stoczonej przez rycerstwo łęczyckie, na temat której miał rozmaite relacje źródeł, według jednych rozegrana została "... in Żukow villa prope opidum Sochaczow supra fluvium Bszura sita, secundum alios circa villam Troyanow..."³⁹. Chodzi tutaj o znany najazd Litwinów pod wodzą Witenesa, w wyniku którego zniszczona została kolegiata w Tumie pod Łęczycą. Powracające z łupem oddziały litewskie doścignięte zostały przez rycerstwo łęczyckie z księciem Kazimierzem II w pobliżu Sochaczewa. Nie doszło jednak do boju, lecz dzięki mediacji Bolesława II, księcia płockiego, zawarto chwilowy rozejm. Litwini nie przestrzegając układu niespodziewanym atakiem zaskoczyli Polaków, odnosząc znaczne zwycięstwo. Wśród zabitych znalazł się także książę Kazimierz⁴⁰.

J. Długosz, opisując wyprawę Witenesa, wykorzystał głównie przekaz kronikarza krzyżackiego Piotra z Dusburga uzupełniając go danymi z innych źródeł. Piotr z Dusburga nie podał miejsca stoczenia bitwy ani dokładnej daty jej stoczenia⁴¹. Z zachowanych źródeł jedynie "Spominki gnieźnieńskie" zawierają wiadomość, że bitwa rozegrana była w Trojanowie, w czwartek po Zielonych Świątkach⁴², ale podana data roczna 1304 jest oczywiście błędna. Stanowiła ona zapewne podstawę do opisanego pod tym właśnie rokiem najazdu litewskiego na Łęczycę⁴³. Wojsko litewskie wtargnęło potajemnie do ziemi łęczyckiej w dzień Zielonych Świątek. Ofiarą najeźdźców pa-

³⁸ O. B a l z e r, Genealogia Piastów, Kraków 1895, s. 420-421.

³⁹ Joannis Dlugossii Annales..., ks. 7 i 8, s. 278-279.

⁴⁰ O najeździe Witenesa w 1294 r. pisali ostatnio: K. A ś c i k, Najazd litewski na Łęczycę w 1294 r., "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1964, t. 10, cz. 1; S. M. Z a j a c z k o w s k i, W sprawie najazdu litewskiego na Łęczycę w 1294 r., ibidem, t. 12, cz. 2, 1966; K. A ś c i k, Jeszcze o najeździe litewskim na Łęczycę, ibidem 1969, t. 15, cz. 1.

⁴¹ Petri de Dusburg Chronicon terrae Prussiae, wyd. M. T o e p e n, Scriptorum Rerum Prussicarum, t. 1, Leipzig 1861, s. 156-157.

⁴² Spominki gnieźnieńskie, wyd. B. K ü r b i s, MPH, s. n., t. 6, Warszawa 1962, s. 96.

⁴³ Joannis Dlugossii Annales..., ks. 9, s. 31.

dła także Łęczyca. Powracający z łupami Litwini doścignięci zostali pod Trojanowem przez Kazimierza, księcia dobrzyńskiego i jego oddziały. Po zaciętej walce Polacy odnieśli zwycięstwo, lecz w walce padł książę Kazimierz. W porównaniu z przekazem "Spominek gnieźnieńskich" dane J. Długosza wykazują znaczne zmiany. Nie są one chyba wynikiem fantazji kronikarza, który wyraźnie wskazywał, że znane mu były inne źródła mówiące o najeździe litewskim. Do tych należałoby zaliczyć zapiskę wykorzystaną przez kopistę sochaczewskiego rękopisu. W niej znalazł J. Długosz wiadomość o zwycięstwie strony polskiej i o stoczeniu bitwy pod Żukowem. Chyba wiadomość kronikarza pod rokiem 1304 nie jest jedynie ustępem powtórzonym w innych słowach i krócej, a należącym do innego roku. J. Długosz opierał się na zapiskach źródłowych zniekształconych w mniejszym lub większym stopniu. Korzystając ze "Spominek gnieźnieńskich", zapiski zbliżonej do "Spominek sochaczewskich", a może i innych danych, zawierających szereg sprzecznych informacji, starał się je pogodzić, czerpiąc z nich w dowolny sposób. Nazwanie Kazimierza księciem dobrzyńskim było zapewne własnym dodatkiem historyka. Godnym podkreślenia jest, że "Spominki sochaczewskie" nie określają bliżej wodzów walczących wojsk. Z jednej strony był to "quidam dux Lithwanus", a z drugiej "Casimirus".

Z rozważań tych wynika, że zapiska "Spominek sochaczewskich" o roku 1350 jest bardzo zniekształconą wiadomością nawiązującą do najazdu litewskiego na ziemię łęczycką i bitwy w okolicach Sochaczewa, które to wydarzenia miały faktycznie miejsce w 1294 r. Deformacji uległ opis bitwy, w której zwyciężeni przedstawieni zostali jako zwycięzcy, oraz data roczna. Zapewne źródło, z którego korzystał kopista sochaczewski, zawierało już zniekształcenia, co potwierdzać mogą dane J. Długosza zawarte pod rokiem 1304. Najazd litewski na ziemię łęczycką i bitwa pod Żukowem w maju 1350 r. budzą poważne wątpliwości i zapewne w rzeczywistości nie miały miejsca.

Тадеуш Новак

ВОПРОС ЛИТОВСКОГО ВТОРЖЕНИЯ НА ЛЭНЧИЦКУЮ ЗЕМЛЮ В 1350 г.

Настоящая статья представляет проблемы достоверности литовского вторжения на лэнчицкую землю 15 мая 1350 года. До настоящего времени в исторической литературе вышеупомянутый факт не вызывал сомнения, хотя некоторые подробности этой проблемы были интерпретированы по-разному. Одни историки (Г. Пашкевич, С. М. Кучински) предполагают, что Литовцы нанесли удар из Бреста через окрестности Лукова, со стороны земли Любельской, Сандомерской и Радомской на земли лэнчицкие, другие (З. Качмарчик, А. Свежавски) предполагают, что дошли туда через Мазовше. Одним из источников, говорящих о литовском вторжении на лэнчицкую землю в 1350 году являются сохачевские записки. Анализ же других источников не подтверждает достоверности вышеупомянутых записок. Сведения соборной краковской хроники, хроники Яна Длугоша, а также документальных источников позволяют утверждать, что записки, содержащиеся в сохачевских записках говорят об ошибочной дате и искаженном содержании и в действительности касаются 1294 года. Именно тогда произошло литовское вторжение на лэнчицкую землю, а также битва в окрестностях Сохачева. Принятая повсеместно дата — май 1350 год — нападения Литовцев на Лэнчицкое и битва под Куковым вызывает серьезные сомнения и, видимо, в действительности не имели места.